Ryszard Skulski

Z dziejów teatru jezuickiego we Lwowie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 32/1/4, 541-547

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Z DZIEJÓW TEATRU JEZUICKIEGO WE LWOWIE

Dzięki badaniom prof. Windakiewicza[1] możemy sobie dziś łatwo uświadomić znaczenie teatru naszych dawnych kolegjów jezuickich. Wiemy, że były one właściwie domeną stosowanej retoryki szkolnej. Uczniowie-aktorzy składali egzamin ze swojego przygotowania do występów publicznych, ze znajomości przepisów szkolnych, a co najważniejsza, z opanowania języka łacińskiego.

W rozmaitych ośrodkach teatr ten prosperował różnie. We Lwowie powstał już w r. 1622. Prof. Windakiewicz, w cytowanem studjum przechodząc krytycznie rękopis Bibljoteki Jagiellońskiej 2384 nieznanego pedagoga-zakonnika, który bawił we Lwowie w latach 1701 i 1702, przekazał nam wiadomość o czterech utworach scenicznych teatru lwowskiego.

Pierwszy to, w rzędzie deklamacyj i drobnych sztuczek okolicznościowych wymieniony, *Leo Russiae in symbolum scientiae ac virtutum a rhetoribus Leopoliensibus primo theatro acceptus*, 1701. Utwór ten zawiera wiele kolorytu lokalnego, a więc np. walkę Herkulesa ze lwem, którego następnie Merkury nadaje miastu w herbie. Na scenie występuje młodzież przed wyjazdem na wakacje i po powrocie do szkoły. W końcu sztuki miasto zostaje obdarzone przez Romę nowym herbem, do którego dostają się trzy góry i gwiazda Sykstusa V. Inne utwory posiadają charakter egzotyków. Tak tedy: *Constantia coronata in iudicio regis Bungi gentilis, Historia*, 1701 jest opracowaniem popularnej w kołach jezuickich historji o japońskim księciu Tytusie, który swoją stałością w wierze wpływa na króla Bungusa, że przyjmuje chrześcijaństwo, rzecz zaś ostatnia p. t. *Crux Christi salus gentium in filiis duobus regis Ceilani insulae orientalis, inter patientis Dei ferias ostensa a perillustri rhetorica Leopoliensi 1702 in Martio* jest inscenizacją opowiadania z dziejów misyj azjatyckich, czynnych na dalekim Cejlonie.

---

[1] *Teatr kolegjów jezuickich w dawnej Polsce.* (*Rozprawy Wydziału Filologicznego Polskiej Akademji Umiejętności.* Tom LVI, nr. 2, 1922).

Obok tej teatralnej literatury łacińskiej podejmowane były również pewne próby w języku polskim, tak np. w prologu przedstawień publicznych „cum apparatu solemni et scenico“ albo w programie „dla niewiadomych języka łacińskiego“. Z ogłoszonego świeżo przez Ludwika Simona: *Dykcjonarza teatrów polskich czynnych od czasów najdawniejszych do roku 1863* (s. 40 i nast.) utworzyć sobie możemy pewną hierarchję utworów polskich, grywanych w teatrze jezuickim we Lwowie.

Najwyższe miejsce osiągnie tu: *Leo Filozof, cesarz wschodni, Trajedja przy powitaniu od szkół lwowskich Societatis Jesu, Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Jana, Klemensa, hrabi na Ruszczy, Tyczynie, Tykocinie i Branicach Branickiego, wojewody krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, bielskiego, krośnińskiego, mościskiego, janowskiego etc etc etc — starosty od prześwietnej młodzi poetyki i geografji uczącej się, na sali szkół wspomnianych, roku Pańskiego 1754, dnia 15 lutego wyprawiona. Wierszem polskim, przez M. Jędrzeja Filipeckiego Societatis Jesu poetyki i geografji profesora napisana. W Lwowie, w Drukarni J. K. M. Collegii Societatis Jesu. Za dozwoleniem starszych.*

Treść zaczerpnął autor z X tomu głośnych *Annales ecclesiastici* kardynała Cezara Baroniusa (1538—1607), znanego także i w Polsce z wydania ks. Piotra Skargi [1], którą odpowiednio zmodyfikował, „niektóre rzeczy dla kształtniejszego trajedji ułożenia“ przydał, „niektóre częścią“ opuścił, „częścią w samych nawet osobach“ odmienił. „Rzecz albowiem do okoliczności miejsca, czasu i samych praw poetycznych o trajedji stosować się musiała“. Tragedja ks. Filipeckiego z charakterystycznym brakiem wątku romansowego, z 10 rolami męskiemi, z patosem myśli a barokiem słowa jest typowym produktem profesorskiej muzy i stanowi zarówno dla kultury teatralnej regjonu lwowskiego jak i dla historji szkolnictwa naszego bardzo pouczający dokument.

W artykule niniejszym pragnę zwrócić uwagę na dwa programy wcześniejsze, odszukane przez Simona, z których pierwszy pochodzi z r. 1677, drugi zaś z r. 1719. Z pierwszego programu (niegdyś własność Adama Wolańskiego w Rudce, dziś wśród zbiorów Muzeum Czapskich w Krakowie) podaję jedynie podobiznę karty tytułowej, drugi program (należący do Bibljoteki Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie) ogłaszam poniżej w całości, przyczem zaznaczam, że mimo poszukiwań

---

[1] *Roczne dzieje kościelne od Narodzenia Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa ...Wybrane z Rocznych dziejów kościelnych Cezara Baronjusza, kardynała S. R. K., nazwanych Annales Ecclesiastici.* Przez X. Piotra Skargę Societatis Jesu. Z dozwoleniem tegoż kardynała i starszych. W Krakowie, w drukarniej Andrzeja Piotrkowczyka, 1603.

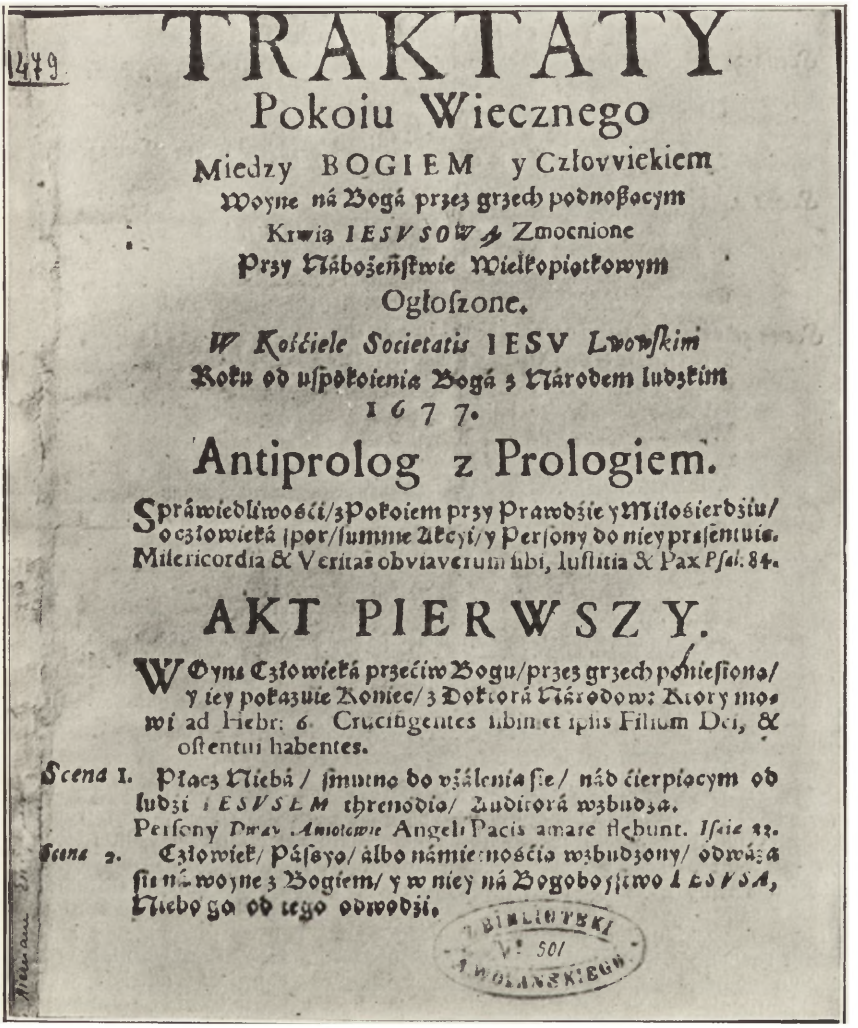

1479

TRAKTATY
Pokoiu Wiecznego
Miedzy BOGIEM y Człovviekiem
Woyne ná Bogá przez grzech podnoßocym
Krwią IESVSOWą Zmocnione
Przy Nábożeńſtwie Wielkopiotkowym
Ogłoſzone.
W Kośćiele Societatis IESV Lwowſkim
Roku od uſpokoienia Bogá z Národem ludzkim
1677.

Antiprolog z Prologiem.

Spráwiedliwości/z Pokoiem przy Prawdźie y Miłosierdziu/ o człowieká (por/ſumme Akcyi/ y Perſony do niey preſentuie. Mileicordia & Veritas obviaverunt ſibi, Iuſtitia & Pax Pſal. 84.

AKT PIERWSZY.

WOyna Człowieká przećiw Bogu/przez grzech poniesiona/ y iey pokazuie Koniec/ z Doktorá Národow: Ktory mowi ad Hebr: 6. Crucifigentes ſibimet ipſis Filium Dei, & oſtentui habentes.

Scena 1. Płacz Niebá / ſmutno do vżáleniá ſie/ nád ćierpiącym od ludzi IESVSEM threnodia/ Auditorá wzbudza.
Perſony Dway Aniołowie Angeli Pacis amare flebunt. Iſaie 33.

Scena 2. Człowiek/ Páſoyo/ álbo námiętnośćią wzbudzony/ odwáżá ſie ná woyne z Bogiem/ y w niey ná Bogobojſtwo IESVSA, Niebo go od iego odwodzi.

BIBLIOTEKI W. ŁOZIŃSKIEGO Nr 501

PODOBIZNA KARTY TYTUŁOWEJ PROGRAMU Z R. 1677

nie udało mi się stwierdzić z jakiego źródła zaczerpnął autor treść do swojego dialogu. Tem samem nie umiem określić czyjego dotyczy on żywota.

POŻAR NIESZCZĘŚLIWEJ WIECZNOŚCI

MIŁOŚĆ ŚWIATA

Albo

ROZGORZAŁA
POLSKIEGO KSIĄŻĘCIA
SWAWOLA
W PŁOMIENIACH PIEKŁA
POGRZEBIONA

Przy kończącym się Mięsopuście, Na przytłumienie wznieconych podnietów, Publiczną Akcją od Wielmożnych Poetów Kolegjum Lwowskiego Societatis IESU

TRAGICZNIE

REPREZENTOWANA,

Roku Pańskiego 1719. Miesiąca Lutego.

****

WE LWOWIE
w Drukarni Kolegjum Lwowskiego Soc: IESV.

ARGUMENT.

Znaczne rodowitością polskie panię wysoką koligacją, krew ruskich książąt; nieprzystojnemi akcjami zakała domu, jeden niecnoty hołdownik, po zmarłym rodzicu rozpuście i swawoli odrodzony, szaloną praktyką, bezpieczniej życie w ojczystym zaczął państwie, do którego czartowskim uwiedziony ułudzeniem w cudzych przyuczył się krajach. Na podobnąż niecnotliwym obyczajom napadszy kompanją, za jej powodem na wszelką skierowany rozpustę, wyuzdanej sprzyjając młodości, żeby tym wolniej w niecnocie postępował, ścisłym rozkoszy zobligowany związkiem. Nie ważyła u zakamieniałego w złości panięcia do nóg, przy nawiedzeniu grobu świątobliwie zmarłego brata, ścieląca się statua, ani w swojej zaciętego bezbożności z grobu powstający rodzic zbawiennym upomnieniem, do lepszego mógł przyprowadzić życia, póki za nastawającą sprawiedliwością boską, dążącego do wypełnienia zapalonej niecnotą chęci, śmierć nagła nie uprzedziła. Przyuczone do wolności ciało w śmiertelnym zawarte tarasie, między ubolewających przyjaciół żalami polskiego senatora miało, który smutnym lamentom rzewliwych łez dodawał. Lecz przy pierwszym wejściu do nawiedzenia ciała temi słowy przywitany: *Vos autem sicut homines moriemini et sicut unus de principibus cadetis Psal: 81* i wy jako ludzie pomrzecie, i jako jeden z książąt upadniecie. Co, gdy być z umysłu uczyniono, rozumie, wzniecony w potępionego trupa trumnie pożar w tym zawartą objaśnił tajemnicę: Tak rozgorzałe swawolą ciało, w piekielnym płomieniu swój pogrzeb znalazło. *Z Historji Polskiej.*

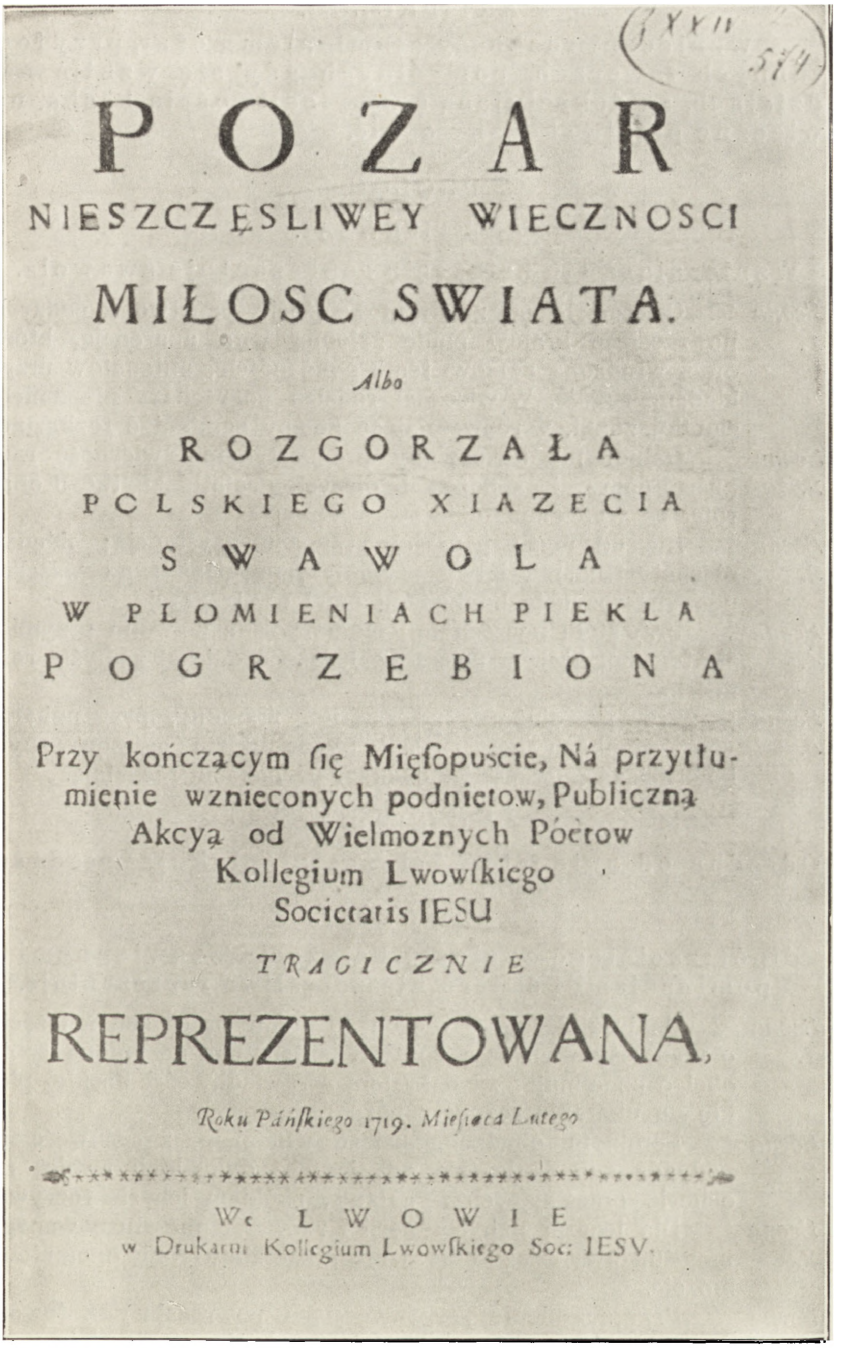

POZAR
NIESZCZĘSLIWEY WIECZNOSCI
MIŁOSC SWIATA.
Albo
ROZGORZAŁA
POLSKIEGO XIAZECIA
SWAWOLA
W PŁOMIENIACH PIEKŁA
POGRZEBIONA

Przy kończącym ſię Mięſopuście, Ná przytłumienie wznieconych podnietow, Publiczną Akcyą od Wielmoznych Poetow Kollegium Lwowſkiego Societatis IESU
TRAGICZNIE
REPREZENTOWANA,

Roku Páńſkiego 1719. Mieſiącá Lutego

We LWOWIE
w Drukarni Kollegium Lwowſkiego Soc: IESV.

PODOBIZNA KARTY TYTUŁOWEJ PROGRAMU Z R. 1719

ANTIPROLOG.

Wzniecony rozkoszy płomieniem pożar, przy fortunnych faworach, pomyślnych gdy się wzbija nadziejach, za dekretującą sprawiedliwością boską, na wieczne piekła skazany ognie.

PROLOG.

AKT PIERWSZY.

Wzniecającą się książęcia reprezentuje swawolą.

Scena 1. Osierociałe po zmarłym książęciu państwo z cudzych powracające krajów panię żałobną wita aparencją, którą on z wrodzoną domowi temu pobożnością, antenatów przykładami ruguje. W wiecznej rodzica pogrzebszy niepamięci smutku znaki, w rozweselające pompy zamieniać rozkazuje.

Scena 2. Obłudnymi uwiedziony prognostykami, wierność rozpuście poprzysięga, pozostałe ojczyste dostatki zbytkowi ofiaruje, za wyuzdaną idzie swawolą.

Scena 3. Nie od myśli pańskiej przypada asystencja; między niecnoty sługami, łatwo prym trzyma książę; na wszelką udanych rozpustę bankietami bawi i wstrzymuje.

Scena 4. Przy stołu poczesny(m) młódź polska z swoim przymila się tańcem, którym ucieszone książe o dalszej zamyśla rozpuście.

Scena 5. Przy przedłużonej uciesze Bóg zraniony, przy puharowych szynkach cnota szwank odnosi. Snem zmorzony, zbytków książę poprzestaje, dworscy w ochocie nieustają.

CHORUS.

Odrodna od antenatów książęcia opłakuje młodość.

AKT WTÓRY.

Upór zaciętego w złości książęcia zbawiennemi upominaniami i śmierć nieszczęśliwą reprezentuje.

Scena 1. Genjusz Jaśnie Oświeconego domu przez sen książęcia o nienależyte strofuje sprawy, antenatom uczynioną sobie obelgę oznajmuje; za dekretem sprawiedliwości boskiej piekło na ukaranie rozpusty naznaczone.

Scena 2. Feralnym obudzone książę widokiem, zgryźliwościom podpada sumnienia, ale gdy jeszcze dworskich swoich na ochocie przestających wynajduje, skokiem ich się rozrywa.

Scena 3. Dla lepszej nabycia aerji i rozweselenia sturbowanego umysłu, łowy książe odprawuje, gdzie zbawiennie upomniony srożeje.

Scena 4. Przy sumnienia zgryźliwościach powracający z łowów do pobliskiego wstępuje kościoła, gdzie gdy zmyślnie przy braterskim lamentuje nagrobku, posąg brata pod nogi się

jego ściele, samym upadkiem powstanie z niecnotliwego życia chcąc u książęcia wymóc.

Scena 5. O nowych zamyślającego zbrodniach książęcia zmarły upomina rodzic, ale nic wymóc nie może. Na wypełnienie idącego niecnoty, śmierć nagła poprzedza.

CHORUS.

Naucza, jak Bóg nieprzełamany w niecnocie upór nagłą zgubą karze.

AKT TRZECI.

Kończy historją.

Scena 1. Śmierć książęcia po dworze rozgłoszona, wielu życia pozbawia.

Scena 2. Różne strachy pilnującą z pałacu rugują straż.

Scena 3. Między przyjaciół załosnemi lamentami, pogrzebnie muzyka przyśpiewuje.

Scena 4. Przybywa z polskich jeden senatorów z swoją się oświadczający życzliwością do samego dochowaną życia zgonu, ale na te natrafia słowa: *Vos autem sicut homines moriemini et sicut unus de principibus cadetis. Ps. 81.* I wy jako jeden z ludzi pomrzecie i jako jeden z książąt upadniecie.

Scena 5. Gdy rozgniewany senator, jakby rzecz z umysłu sprawiona była, odchodzi, przy otwarciu trumny ogień wybucha, trup w piekielne idzie pożary.

CHORUS.

Upomina rozpuście oddanych, na jakie swawola przychodzi ognie pokazuje.

EPILOG.

Ad M. D. G.

Lwów *Ryszard Skulski*